BIBLIOTHÈQUE POLONAISE
6, QUAI D'ORSAY
PARIS

Największy dziennik polski na Wychodztwie. — *Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France*

Cena / Prix — We Francji - *en France* / W Belgji - *en Belgique* — 50 d.

Przedstawicielstwa — Agences:
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St. BROTKIEWSKI, 68, Bld. de Strasbourg PARIS (X). — Tel.: Botzaris 69-28.
Na Środkowa Francję: — Pour le Centre: A. CHELMINSKA 38, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES.
Na Wschodnia Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN. — 71, rue Faider BRUXELLES. — Tel.: 37-54-14.

Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". *(Juljusz Słowacki)* *Fondé en 1909.*

Wydawca i założyciel — *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**
Redaktor główny: Florjan Miedziński. || Redaktorzy: J. Stacherski, A. Mainty, St. Kozłowski, J. Dutkiewicz, Ch. Mondrzyk. || Kierownicy techniczni: J. Fojcik i St. Grycz.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXXI. *Wtorek, 31 października 1939.* — LENS P. de C.) — *Mardi, 31 Octobre 1939.* Nr. 255.

Polska, ufna w wstawiennictwo Najświętszej Marii Panny, orędowniczki chrześcijan, czeka na godzinę wyzwolenia w sprawiedliwości i pokoju!

Pius XII
w Encyklice „Przeciw niszczycielskim doktrynom naszych czasów".

Ojciec św. Pius XII dał świadectwo prawdzie i zapowiedział odbudowę Polski.

Ogrom wydarzeń, jakie spadły na świat od chwili wstąpienia na tron Stolicy Apostolskiej Piusa XII, sprawił, że pierwszej encykliki papieskiej oczekiwano powszechnie z dużym napięciem. Treść Encykliki, w której Ojciec św. określa jasno stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec najważniejszych zagadnień chwili, poruszających Europą, zwiększyła jeszcze głębokie wrażenie, jakiego się spodziewać należało. Dowodem tego są echa, jakie Encyklika wywołała w całym świecie chrześcijańskim.

Przypomniawszy zabiegi Watykanu o utrzymanie pokoju, które pozostały niestety bez skutku, Ojciec święty bada nasamprzód przyczyny, które doprowadziły do wybuchu wojny.

W słowach, które przypominają żywo encyklikę Piusa XI-go przeciw rasizmowi i komunizmowi bezbożnemu, Pius XII-ty potępia ponownie ideologię rasizmu jako przeciwną nauce Kościoła.

Przyczyną główną plag trapiących ludzkość jest odwrócenie się od zasad i przykazań Bożych, które winny obowiązywać wielkich i maluczkich, jednostki, narody i państwa. Nowoczesne pogaństwo zdeptało zasady Chrystusowej miłości bliźniego. Kieruje się wyłącznie bezwzględnym interesem państwa, nowoczesne pogaństwo żąda od swoich obywateli nietylko ofiar z krwi i mienia, ale usiłuje brać pod swoją władzę także dusze obywateli. Interesowi państwa poświęca nietylko życie jednostki, ale także życie rodzinne i wyrywa młodzież z pod wpływu wychowawczego rodziców.

Stawiając interes państwowy ponad prawa moralne i nakazy sumienia, stwarza się nowoczesną tyranię nad obywatelami.

W stosunkach międzynarodowych depce się zasady prawa międzynarodowego, łamie umowy, a posługując się gwałtem i przemocą doprowadza się do rozpętania nienawiści i do przelewu krwi.

Każdy naród ma prawo do niepodległości — stwierdza Ojciec święty. Niemożliwe jest jednak pokojowe współżycie narodów bez wzajemnej ufności opartej na dotrzymaniu danego słowa, i bez przeświadczenia, że lepsze i mądrzejsze są układy niż groźby i uciekanie się do wojny.

Jakkolwiek Encyklika nie wymienia nazwy państwa, to jednak nie ma nikogo, ktoby nie wiedział, kogo potępia jaknajostrzej Namiestnik Chrystusowy jako najwyższa i bezinteresowna powaga moralna świata.

Orzeczenia jasne i stanowcze Stolicy Apostolskiej tym głębsze czynią wrażenie, że Ojciec św. po wyroku wydanym na gwałcicieli praw i zasad Bożych, mówi w słowach pełnych głębokiego wzruszenia o **męczeństwie Polski i jej prawach niezniczalnych do niepodległego bytu.**

Los, który spotkał Naród polski — naród ukochany mówi Ojciec święty — woła do Nieba żałobnym i bolesnym krzykiem, płynącym z krwi niewinnie przelanej kobiet i dzieci polskich, pomordowanych bezlitośnie. Urąganiom nędznym brutalnego napastnika Ojciec święty przeciwstawia autorytet Swojego własnego szlachetnego świadectwa o wspaniałych zasługach Narodu polskiego zapisanych niezartymi zgłoskami na kartach historii i wystawia Narodowi polskie mu świadectwo, iż **ma prawo do sympatii ludzkiej i braterskiej całego świata.**

Namiestnik Chrystusowy, wyraziwszy nam tak serdecznie współczucie i miłość Swoją, lejąc otuchę do serc narodu polskiego, **zapowiadając, że godzina wyzwolenia dla Polski wybije!**

Wszyscy jesteśmy przeświadczeni, że Polska zmartwychwstanie, skoro padną owe piekielne siły, jakie rozpętały się w Europie. Ojciec święty, zapowiadając zmartwychwstanie Polski, wyraził przeto w tą kiej formie wiarę Swoją w zwycięstwo tych, którzy rozpoczęli świty bój przeciw gwałcicielom praw Boskich i ludzkich. Możemy zapewnić Stolicę Apostolską, że Naród polski, którego wierność wobec Kościoła Encyklika podnosi, i któremu każe ufać w stawiennictwo Królowej Korony Polskiej, z sercem przepełnionym ufnością i wdzięcznością przyjął słowa Ojca świętego i nigdy o nich nie zapomni. Encyklika ta będzie również niezatartymi zgłoskami zapisania tak w historii Kościoła jak i Narodu polskiego. Ogłoszona w takiej chwili jak obecna, stanowi ona wielki czyn Stolicy Apostolskiej na rzecz zwycięstwa w toczącej się już walce z owymi największymi plagami dzisiejszej ludzkości, które Encyklika tak jasno i niedwuznacznie wyliczyła.

Michał Kwiatkowski.

Niemcy fałszują Encyklikę Ojca św.

Berlin, 30. 10. — Prasa niemiecka, za wyjątkiem jednego tylko dziennika, „Voelkischer Beobachter" milczy uporczywie o encyklice papieskiej. — „Voelkischer Beobachter" opuścił z encyklki najważniejsze ustępy dotyczące Niemiec i wyprowadził nieprawdopodobny wprost wniosek, że... Papież bierze w niej w obronę uciśnione... Niemcy(!?). Istotnie czelność niemiecka przechodzi wszelkie granice.

Natomiast, reszta prasy prowadzi gwałtowną kampanię przeciwko „Osservatore Romano", urzędowemu orgu nowi Watykanu, oskarżając go, że jest „na usługach Aliantów i Żydów".

Konfiskata dzwonów w kościołach bawarskich wywołała przygnębiające wrażenie na ludności.

Zurych. — W wielu miejscowościach bawarskich władze skonfiskowały dzwony z kościołów. Zarządzenie to wywołało przygnębienie wśród katolickiej ludności bawarskiej.

PARYŻ. — Rząd rumuński decret o ratyfikacji traktatu turecko - francusko - angielskiego.

TALIN. — Na stacje graniczną łotewską przybyły wczoraj pierwsze oddziały wojsk sowieckich, które pozostać mają jako garnizony sowieckie w poszczególnych miastach Łotwy.

Jednomyślny głos opinii publicznej w całym świecie:

Encyklika Ojca św. oraz uchwała Senatu Stanów Zjedn.

— to ciosy dla Niemiec, które wpłyną poważnie na bieg wydarzeń.

PARYŻ 30. 10. — Cała prasa francuska z wielkim uznaniem omawia Encyklikę Ojca świętego i doniosłe jej znaczenie w chwili obecnej. Telegramy nadchodzące do Paryża z różnych stron świata dowodzą, że podobnie ocenia się w wszystkich krajach Encyklikę. Ojciec święty nową Encykliką stanął na czele światowej opinji publicznej przeciwstawiającej niemieckim zbrodniom odwieczne prawa moralne, których bezkarnie nikt nigdy nie gwałci.

Podnosi się głębokie wrażenie, jakie sprawia rozdział Encykliki poświęcony Polsce.

„Dodajmy, pisze „Temps", że w rozdziale poświęconym Polsce cuje się nastrój wyprawy krzyżowej przeciw błędom politycznym i zabłąkaniom duchowym, które wywołały obecną pożogę wojenną. Rzadko kiedy w historii Kościoła widziano, by Encyklika tak stanowczo określiła stanowisko w zatargu. Wrażenie jest tym głębsze, że nikt nie spodziewał się, że Pasterz Anielski, jak zapowiadało obecnego Ojca św. proroctwo, wygłosi tak ważkie słowa przeznaczenia, które mogą wpłynąć nietylko na sumienia, ale także na bieg wydarzeń".

RZYM 30. 10. — Wrażenie jakie Encyklika Ojca św. sprawiła we Włoszech, jest ogromne. Nie mówi się we wszystkich warstwach o niczym innym.

Rozdział poświęcony Polsce — stwierdza rzymski korespondent „Temps'a" jest pod względem politycznym najważniejszy. **Pius XII** w treści Encykliki oskarża Niemcy o napaść na Polskę. Postawa ta zgadza się z tezą francusko-angielską. Atoli równoległość idzie jeszcze dalej: **Pius XII wykazuje, że Polska przez swoją historię, przez swoje zasługi w obronie cywilizacji chrześcijańskiej ma prawa do sympatii ludzkiej i braterskiej świata.** Uroczyste to oświadczenie sprzeciwia się mocno okrutnemu orzeczeniu wydanym przez Hitlera o narodzie polskim w przemówieniu w „reichstagu".

„Pius XII zapowiada, że godzina zmartwychwstania Polski wybije. Jeżeli Papież zapowiada taki bieg wydarzeń, to wynika z tego, iż jest pewnym zwycięstwa francusko-angielskiego, a pewności tej nie mógł osiągnąć inaczej, jak na podstawie wiadomości wszelkiego rodzaju, którymi rozporządza Święta Stolica".

Wielkie znaczenie uchwały Senatu Stanów Zjednoczonych.

Paryż, 30. 10. — Prasa francuska omawia obszernie doniosłość uchwały Senatu amerykańskiego, zmieniającą amerykańską ustawę o neutralności, która umożliwi Francji i Anglii dostawę materiałów wojennych.

Londyn, 30. 10. — Prasa angielska stwierdza, że co prawda Stany Zjednoczone nie chcą być wmieszane do wojny europejskiej, lecz nastroje ludności Stanów Zjednoczonych, przyznające słuszność Francji i Anglii są widoczne, a waga moralna tych nastrojów jest wielka.

Zmiana ustawy o neutralności — jednym z najważniejszych wydarzeń wojny obecnej.

Bruksela. — Prasa belgijska, podobnie jak prasa innych krajów, omawia z sympatją uchwałę Senatu amerykańskiego w sprawie zmiany ustawy o neutralności. Pismo podkreśla, że **uchwała ta jest jednym z najważniejszych, jeżeli w ogóle nie najważniejszym wydarzeniem międzynarodowym od chwili wybuchu wojny.**

Tajny fundusz niemiecki na zwalczanie Roosevelta.

Berlin, 30. 10. — Prasa nadal milczy o uchwale Senatu amerykańskiego w sprawie zmiany ustawy o neutralności. Jedynie tylko jedno z pism zamieściło kilkuwierszową wzmiankę, dodając, iż wobec tej uchwały Niemcy będą musiały zaostrzyć walkę przeciw Anglii.

Zurych, 30. 10. — Donoszą z Berlina, że ministerstwo propagandy utworzyło tajny fundusz, przeznaczony na zwalczanie Roosevelta, by wesprzeć jego przeciwników i nie dopuścić do wybrania go po raz trzeci prezydentem Stanów Zjednoczonych.

300 samolotów miesięcznie będą otrzymywać Sprzymierzeni.

Nowy Jork, 30. 10. — Fabryki amerykańskie czekają na zatwierdzenie przez Izbę Posłów uchwały Senatu o zmianie ustawy o neutralności, aby podjąć dostawę materiałów wojennych dla państw Sprzymierzonych. Jak donoszą, dostawy te obejmą natychmiast m. in. 300 najnowocześniejszych samolotów miesięcznie.

Ogólne zamówienia państw Sprzymierzonych w Stanach Zjednoczonych mają obejmować 6 tys. samolotów. — **Po kilku miesiącach dostaw amerykańskich przewagą Sprzymierzonych w powietrzu nad Niemcami będzie zupełna, a za mniejwięcej rok przygniatająca.**

Komunikat francuskiego sztabu głównego.

Z dnia 28-go października (rano):
Noc spokojna na całym froncie.
Z dnia 28-go października (wieczór):
Utarczki oddziałów wywiadowczych na różnych punktach frontu.
Na morzu nasze statki patrolowe wyłowiły zwłoki oficerów i marynarzy niemieckich, którzy należeli do załogi zatopionej łodzi podwodnej.
Z dnia 29-go października (rano):
Działalność bardzo ograniczona w ciągu nocy.
Z dnia 29-go października (wieczór):
Dzień spokojny na ogół.

Premier Daladier wśród żołnierzy na froncie.

Paryż, 30. 10. — Premier Daladier spędził sobotę i niedzielę wśród żołnierzy Armii w Alzacji.

75 do 80 dywizyj niemieckich w sile półtora miliona żołnierzy na froncie zachodnim.

LONDYN. — Według informacyj, jakie nadeszły z Londynu, ogólna liczba dywizyj niemieckich na froncie zachodnim wynosi obecnie od 75 do 80 w ogólnej sile ok. półtora miliona żołnierzy.

18 dywizyj niemieckich zgromadzono nad granicą holenderską, a 12 dywizyj w okolicach granicy szwajcarskiej.

Wysokie odznaczenia francuskie dla marynarzy polskich.

Paryż. — Minister marynarki wojennej mianował kawalerami Legii honorowej dwóch oficerów marynarki polskiej: porucznika Jura **Mende** i aspiranta Mieczysława **Woźniaka.**

Medal wojenny (medaille militaire) przyznano podoficerom Leonowi **Wolnemu** i **Jendroszczykowi,** oraz marynarzowi Zygfrydowi **Milerowi.**

Wysokie odznaczenia francuskie przyznano marynarzom polskim za dzielność, wykazaną podczas działań wojennych.

Rząd polski zapowiada, że usunie z Polski kolonistów, sprowadzanych przez Rzeszę!

Paryż, 30. 10. — Przedstawiciele dyplomatyczni Rzeczypospolitej Polskiej za granicą złożyli na ręce poszczególnych rządów protest przeciw osadzaniu w Polsce kolonistów niemieckich, sprowadzanych z państw bałtyckich i innych krajów. Polska nie uznaje tego stanu rzeczy i kolonści, którzy przybyli na ziemie polskie po wybuchu wojny, nie mają żadnych praw w państwie polskim i muszą się liczyć z tym, że będą usunięci.

Aresztowanie sędziwego działacza polskiego na Śląsku.

Budapeszt. — Donoszą ze Śląska, że Niemcy aresztowali w Tychach 72-letniego Feliksa Orlickiego, byłego burmistrza w Lublińcu, wybitnego działacza narodowego na Śląsku. Pan Orlicki brał czynny udział w walkach o wyzwolenie Śląska, zajmując m. in. stanowisko komisarza plebiscytowego w Gliwicach, gdzie współpracował w czasie plebiscytu z dziennikiem „Sztandar Polski" założonym przez Wydawnictwo „Narodowca".

Ponieważ Niemcy masowo rozstrzeliwują byłych działaczy z okresu powstań, należy żywić obawy o życie sędziwego działacza narodowego.

W Holandji powstał komitet niesienia pomocy ludowi polskiemu.

HAGA. — Stowarzyszenie przyjaźni polsko - holenderskiej powołało do życia komitet niesienia pomocy ludowi polskiemu. W skład komitetu wchodzą wybitne osobistości holenderskie.

34 górników zginęło w kopalni angielskiej.

LONDYN, 30. 10. — W kopalni węgla w Dunfferminie w hrabstwie Fife w Szkocji nastąpił gwałtowny wybuch gazów. Trzydziestu czterech górników zginęło podczas katastrofy, a 20 odniosło okaleczenia.

ZURYCH. — Jak donoszą z Berlina, znany chirurg monachijski, prof. Belerbruch, wezwany był trzykrotnie w ciągu ub. tygodnia do Hitlera.

Nabożeństwo w kościele polskim w Paryżu na intencje armii polskiej.

Paryż 30. 10. — W kościele polskim odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję armii polskiej. za poległych żołnierzy polskich. W nabożeństwie prócz wiernych, wzięli udział wicepremier prof. Stroński, ministrowie gen. Haller, gen. Sosnkowski, M. Sevda, Ładoś, amb. Łukasiewicz i inni.

Nabożeństwo celebrował Biskup Armii Polskiej, ks. Gawlina, który, odpowiadając na powitanie ks. dra Cegielki, wygłosił kazanie natchnione misją spełnianą przez ks. biskupa wśród żołnierzy polskich oraz wspomnieniami walki bohaterskiej stoczonej przez armię polską z napastnikiem a zakończył wyrażeniem nadziei łączących się z powstanie nowej armii polskiej we Francji.

Serdeczne i wzruszające do głębi wspomnienie poświęcił ks. Biskup Gawlina poległym w nierównej walce żołnierzom, którzy zarówno Narodowi polskiemu jak i światu dali przykład na dziś i na zawsze, jak należy wszystko poświęcać dla Ojczyzny. Upominał ks. Biskup, by duch poległych żołnierzy polskich był wśród nas, oraz by prawość i uczciwość kierowały naszymi poczynianiami, gdyż wówczas wróg nas nigdy nie zmoże.

Manifestacja francusko-polska w Meaux z udziałem gen. Sikorskiego.

Meaux, 30. 10. — Odbyła się tu wczoraj manifestacja przyjaźni polsko - francuskiej z okazji przybycia premiera rządu polskiego, gen. Sikorskiego, któremu towarzyszyli szef sztabu płk. Kedzior i kierownik kancelarii cywilnej Danysz. Premiera polskiego powitali urzędnicy przedstawiciele miasta, wojska i władz cywilnych, poczym udano się do sali ratusza, gdzie wygłoszono przemówienia.

Były minister, poseł de Tessan w przemówieniu swoim zaznaczył m. in., że w osobie generała wita przedstawiciela Polski rzeczywistej, albowiem nikt lepiej niż gen Sikorski nie reprezentuje duszy narodu, który walczy o wolność.

Poseł de Tessan podkreślił, że gdyby nawet Hitlerowi udało się stworzyć pozorne państwo polskie z kilku zdrajcami na czele, nikt w świecie nie brałby tego poważnie. Anglia i Francja — dodał mówca — posiadają zaufanie do kierownika obecnego rządu polskiego, a tworzącą się obecnie armia polska we Francji będzie brać udział w walkach, których celem jest uwolnienie Europy od zaborczości niemieckiej.

— **„Przyjdzie dzień,** zakończył poseł de Tessan, **w którym będziemy mogli obchodzić uwolnienie Polski, by głośno obwieścić prawdę drogiego Polakom hasła: Polonia Restituta!"**

Gen. Sikorski, dziękując za serdeczne przyjęcie, wskazał w swej odpowiedzi na fakt, że Hitler mimo swych poszukiwań nie mógł dotychczas znaleźć osobistości polskich, zdrajców wobec swego kraju, któreby zgodziły się być członkami „rządu", narzuconego przez Hitlera.

* * *

Istotnie Naród Polski nie ma wśród siebie ani Hachy, ani Seiss-Inquarta i dlatego to może posłali Niemcy jako osobistość swoim gubernatorowi do Warszawy właśnie austriackiego zdrajcę Seis-Inquarta.

BETHUNE. — W kanale utopił się górnik polski Bonifacy Trzaskowski z Noeux les Mines.

BERN. — Donoszą z Wiednia, że stan zdrowia ks. b. kanclerza Austrii, dr. Schuschnigga, znacznie się pogorszył.

Manifestacje patriotyczne w Czechach.

Bukareszt. 30. 10. — Z Pragi donoszą, że w Czechach w ub. sobotę, w dniu święta nar. ludność, otrzymała nakaz władz niemieckich do wstrzymania się od wszelkich manifestacji. Mimo to w Pradze patrioci czescy manifestowali na placu św. Wacława. Policja i oddziały „gestapo" starały się rozproszyć manifestantów. Doszło do starcia, podczas którego 4 osoby zabito, a bardzo wiele zraniono. W ciągu dnia i w ciągu nocy na niedzielę w wielu dzielnicach Pragi słychać było strzelaninę.

W Pradze i w innych miastach czeskich i po włoskach ludność śpiewała na ulicach hymn narodowy a ludność wiejska przywdziała stroje narodowe czeskie, względnie przystroiła swe ubrania emblematami narodowymi.

Nazajutrz po manifestacjach w Pradze „gestapo" dokonała rewizyj w domach wybitniejszych działaczów czeskich, przy czym aresztowano kilkaset osób jako zakładników, które mają gwarantować spokój w mieście.

Urzędowa agencja niemiecka D. N. B. potwierdza, że w Pradze policja rozpędzała demonstrantów czeskich.

Czesi obchodzili swe święto narodowe.

Paryż. — Zamieszkali we Francji Czesi obchodzili ub. sobotę swe święto narodowe, przypadające w 21-szą rocznicę ogłoszenie niepodległej Czechosłowacji.

Główne uroczystości odbyły się w Paryżu, gdzie poseł czeski Osusky dokonał wręczenia sztandaru jednemu z wojskowych oddziałów czeskich.

Edward Benesz — „szefem Czechów zagranicą".

Londyn. — Podczas zgromadzenia przedstawicieli wszystkich organizacyj czeskich na terenie Anglii obwołano jednogłośnie b. prezydenta Czechosłowacji, Edwarda Benesza — „szefem wszystkich Czechosłowaków zagranicą".

Uwaga pp. Roznosiciele.

Niniejszem zawiadamiamy, że pismo nasze ukaże się normalnie w środę 1-go listopada, w dzień Wszystkich Świętych.

Wychodztwo na FON.

Wpłacono do „Narodowca" na Fundusz Obrony Narodowej następujące sumy:

Koło Śpiewu „Lutnia" z Carvin 200.—
Robotnicy polni z Fromenton (S.et O.)
— przekazał p. **St. Iskra** 85.—
Ofiarodawcy: St. Iskra i J. Prockow po 15 fr.; L. Iskra, J. Koperski, A. Fryk, D. Czmerod i T. Sokłowski po 10 fr.; Teresa Kopacz 5 fr.
Zając Stanisław z Hevreville 50.—
Rosnowski z Herserange 50.—
Żabik Fr. z Maralnvilliers 50.—
Żakówna Wiktoria z Enghien 40.—
Bochenek Władysław z Mortain 25.—
Liboski Jan z Charras (Ch.) 20.—
Łaskawiec Ant. z Herstal (Belg.) 20.—
Zydorkiewicz Wł. z Liart (Ard.) 20.—
Juraszek Antoni z Celle sur Durolle (P. de D.) 20.—
Grabowski Jan z Quincay (V.) 20.—
Falecki Stan. z Flogny (Yonne) 10.—

Poprzednio pokwitowano 305.060.92

Dotychczas razem 305.670.92

Hojny dar na F. O. N. Parafia polska Sallaumines-Mericourt

Złożono na F. O. N. 7.301 fr. i to: składka na nabożeństwie w Sallaumines i Mericourt 2.031 fr., Bractwo Różańcowe Mericourt-Noyelles 3.000 fr., Bractwo Różańcowe w Sallaumines 1.800 fr., KSMP. 2. 180 fr., KSMP. M. 290 fr. — W imieniu Ojczyzny „Bóg zapłać".

Ks. St. Gryga ,duszpasterz polski.

Wypłata zasiłków gwareckich za 3-ci kwartał rozpoczęta.

Dyrekcja Banku P. K. O. w Lens otrzymała z Konsulatu Gen. R. P. w Lille pieniądze, w celu przeprowadzenia wypłaty zasiłków gwareckich dla starców, wdów i sierot.

Bank P. K. O. rozpoczął niezwłocznie wysyłkę pieniędzy zasiłkobiorcom za pośrednictwem mandatów pocztowych. Osobiste zgłoszenia są zbyteczne, gdyż wypłaty uskuteczni listonosz w domu zasiłkobiorcy.

Z powodu zmobilizowania części personelu wysyłka mandatów pocztowych potrwa około 10 dni.

J. E. ks. biskup Heintz z Metzu z wizytą u Lotaryńczyków w Pas de Calais.

Począwszy od ub. soboty bawi w dep. Pas de Calais J. E. ks. biskup Heintz, który przybył z wizytą do swych dzieci, zamieszkałych czasowo w Północnej Francji.

W sobotę ks. biskup Heintz bawił w Noyelles-Godault, Henin-Lietard i Billy-Montigny, w niedzielę w Avion, Lens i Lievin. W poniedziałek ks. Biskup odwiedzi Lotaryńczyków w Bruay, w Auchel i Marles, we wtorek w Noeux, Barlin, Hersin - Coupigny; w środę w Sallaumines; w czwartek w Sains, Sains-en-Gohelles, Grenay, Vermelles, Brebis i Harnes, w piątek w Annequin. We wszystkich wymienionych miejscowościach J. E. ks. biskup Heintz odprawił nabożeństwo.

Do Polaków w Lille!

Jak wiadomo — powstał w Lille również lokalny Komitet Obywatelski, lecz większa część Polonii lilliskiej pozostaje nadal na uboczu. Zwracamy się przeto raz jeszcze do wszystkich bez wyjątku Polaków w Lille z gorącym apelem. **Rodacy! Łączmy się w Komitecie Obywatelskim, którego jednym z głównych zadań jest: zbiórka na F. O. N. Nie zapominajcie, że obowiązkiem obywatelskim Polaka jest złożenie jednej dniówki w miesiącu na Fundusz Obrony Narodowej.**

Zarząd Komitetu Obyw. urzęduje w sobotę od godz. 16-tej do zmroku i w niedzielę, od 10-ej i pół do 12-tej oraz po południu od 15-tej do zmroku.

Zarząd Komitetu Obyw. w Lille
53, rue Faidherbe, Lille (I piętro).

VIEUX - CONDE.

— (**Na F. O. N.**) — Wynik zbiórki na F. O. N. w październiku jest następujący:

Kolonia **Taffin** kolektorzy Szymeczera A. i Przybylski Fr. zebrali od 87 ofiarodawców 1.374 fr.

W kolonii **St. Martin, St. Jean oraz lewa część miasta**: kolektorzy Suchanecki St. oraz Przybylski zebrali od 84 ofiarodawców 1.085 fr.

Prawa część miasta i kolonia Cernay: kolektorzy Dudek i Maćkowiak zebrali od 66 ofiarod. 1.064 fr.

Kolonia Notre - Dame: kolektorzy Wandolski i Goliński zebrali od 12 ofiarodawców 182,50 fr.

Od 249 ofiarodawców zebrano razem 3.728 fr. i 50 ctm. — Z tego w dniu 20 października wysłano na konto czek. 10777 do Banku P. K. Paryż sumę 3.708,50 fr.

Listy imienne są wywieszone w lokalu zebrań i w Kościele Antoniego.

Ci Rodacy, których kolektorzy z braku adresów nie mogą odwiedzić, mogą złożyć swe ofiary u kierownika Sekcji O. O. Gospodarczej Kom. Obyw. pod adresem: M. Ślęk Cité Taffin 19, rue des Glycines — Vieux - Conde.

Specjalny syrop

leczący poważne uszkodzenia płuc, to Sirop Bois którego dałe cudowne wyniki w wypadkach chronicznego bronchitu, astmy, zapalenia płuc, kataru, uporczywego kaszlu grypy itp. Jest to środek energiczny który zawsze skutkuje. Flakon 17 fr. We wszystkich aptekach oraz Grande Pharmacie Centrale. Oddział Polski 36-38, Place Jean Jaures w Lens. Phie Pinard, Bld Basly Lens, lub pisać Laboratoire Picot a Calais, Flakon 17 fr.

Sunlight Savon

(Patrz ogłoszenie na ostatniej stronie).

Wiadomości miejscowe z różnych stron

O utworzenie przechowalni do rzeczy samotnych obywateli polskich i uchodźców z kraju, powołanych pod broń.

Zaciąg do armii polskiej we Francji, na mocy ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, rozpoczął się. Ze wszystkich stron Francji, Belgii, Luksemburga i Anglii ściągają Polacy, by wypełnić swój święty obowiązek wobec Ojczyzny i Narodu. Wśród powołanych pod broń, znajduje się wielu rodaków samotnych, którzy pracował dotychczas na roli lub w fabrykach. Opuszczą oni swe dotychczasowe miejsca zamieszkania, nie wiedząc czy jeszcze do nich powrócą, gdyż najprawdopodobniej los żołnierski zawiedzie ich do kraju.

Prawie każdy z wychodźców polskich posiada, choćby najskromniejszy dorobek, z którym nie będzie wiedział co począć, gdy otrzyma wezwanie do szeregów. Najchętniej zabrałby wszystko z sobą. Na dorobek ten składa się przeważnie odzież odświętna, różne drobiazgi pamiątkowe, książki i inne przedmioty, posiadające dla wychodźcy wielką wartość osobistą. Trzeba takiemu wychodźcy pomóc. Najlepsze byłoby utworzenie specjalnej przechowalni pod opieką władz polskich, w której to przechowalni robotnik mógłby złożyć swą skromną własność bezpiecznie i w przekonaniu, że gdy skończy się zawierucha wojenna, odzyska ją bez trudu, czy to na terenie Francji, czy też w Polsce.

Sądzić bowiem należy, że przechowalnia, w której byłyby scentralizowane wszystkie przedmioty, należące do żołnierzy polskich, w razie potrzeby przekazywałyby własność tych żołnierzy tam, dokąd rzucił ich los.

Istnienie przechowalni, które uważamy za konieczne, przyniesie korzyści nietylko samemu Wychodźcy - Żołnierzowi, ale także i całemu społeczeństwu gdyż wszystkim nam powinno zależeć, by niczego z dobra polskiego, choćby było ono najskromniejsze, nie uroniono.

Przechowalnię taką utworzyli już Czesi dla swoich obywateli powołanych pod broń. Za każdy złożony do tej przechowalni przedmiot, wydaje się pokwitowanie. Przechowalnia ta jest pod zarządem poselstwa czechosłowackiego w Paryżu i jest bezpłatna dla wszystkich powołanych. Koszta przechowalni pokrywa poselstwo.

Takie rozwiązanie sprawy przechowalni uważamy za najtrafniejsze i nie należy wątpić, że władze rozpatrzą przychylnie poruszoną sprawę i przechowalnia będzie uruchomiona.

PÓŁNOCNA FRANCJA

LENS.

— (**Powstanie komitetu dla zmobilizowanych**). — Pod przewodnictwem mera p. Maesa odbyło się w merostwie zebranie, na którym powołano do życia komitet pomocy zmobilizowanym. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele licznych stowarzyszeń, wśród których znajdowali się także Polacy.

AUTO-LETOR 43. Av. du 4 Septembre. Jean Vandrendonck, Lens
Wszelkie prawa jazdy. — Profesor Polak. (92-ag.)

AVION.

— (**Śmiertelny upadek górnika**). — Jak już krótko donosiliśmy, wydarzył się na szybie 7 kompanii Lievin śmiertelny wypadek przy pracy. Górnik Leopold Richard, lat 17, wpadł w ciemnościach do szybiku, z wysokości 22 m. Nieszczęśliwy odniósł pęknięcie podstawy czaszki i poniósł śmierć na miejscu.

COURCELLES lez Lens.

— (**Zmarła w 102-gim roku życia**). — W tych dniach zmarła najstarsza mieszkanka Courcelles, pani Eliza Venderotte. Staruszka ukończyła niedawno 102-gi rok życia.

VENDIN le VIEIL.

Dnia 23 października odbyło się zebranie Kobiet celem wybrania zarządu **Sekcji Kobiet przy Komitecie Obywatelskim.** Zarząd stanowią: przeska: Prałat Agnieszka, rue Marechale Joffre 5, zast.: Bijak Zofia; sekr. Capała Maria rue Marechale Joffre 29; zast. Bronisława Marchewka; skarb.: Szpak Maria, zast.: Urbaniak Wiktoria. Nadzorczyni: Gorecka Leokadia.

Zarząd zwywa wszystkich obywateli i obywatelki do składania ofiar do Sekcji, ażeby przyjść naszej Armii z pomocą.

Zarząd Sekcji Polskiej C. G. T. wpłacił 144 franki na zakup wody. Urbaniak Michał 11 fr. Na F. O. N. Marchewka Stanisław 10 franków.

MERICOURT.

— (**Pod kolami samochodu**). — Pani Joanna Lecomte, lat 32, wyszedłszy z estaminetu Lefeovre, potrącona została przez samochód i rzucona na szosę, odnosząc obrażenia. Z przeprowadzonych dochodzeń i zeznań świadka wynika, że automobilista jechał z przesadną szybkością.

VIESLY.

— (**Zmarł obok samochodu**). — Rolnik Piotr Deswatte, lat 42, onegdaj rano wyszedł do garażu po samochód, którym zamierzał wyjechać. Matka jego zaintrygowana przedłużającym się turkotem motoru, chociaż samochód nie wyjeżdżał, wyszła do garażu by zobaczyć, co się dzieje. Łatwo zrozumieć jej przerażenie, gdy zastała syna drogiego bez życia obok wozu. Wezwany lekarz stwierdził śmierć na skutek napływu krwi do mózgu.

POLUDNIOWA FRANCJA

LA GRAND COMBE.

— (**Nabożeństwo za poległych w Polsce**). — W niedzielę dnia 22 października w miejscowym kościele w Grand - Combe odprawione zostało nabożeństwo za poległych w Polsce, oraz na intencję zmartwychwstania naszej Ojczyzny. Nabożeństwo to zamówiło kilku miejscowych rodaków. Wśród obecnych zauważyliśmy p. naucz. Radwana z Ales, jako reprezentanta Konsulatu Gen R. P. z Marsylii, p. Szymkowiaka, prezesa Okr. Kom. Obyw. z Ales oraz pp. Piniarskiego i Jeżewskiego z Le Martinet, p. Paszka z Malleres s. Ceze. Ze strony francuskiej był obecni: zastępca mera, komisarz policji p. Chabrol, prezes b. kombatantów francuskich oraz licznie zgromadzona publiczność francuska i nieliczna kolonia polska.

Przy ustrojonym wielkim katafalku w kwiaty stały sztandary. Nabożeństwo odprawił ks. wikariusz a podniosłe i wzruszające kazanie wygłosił ks. kanonik sławiąc bohaterstwo armii polskiej i piętnując brutalny napad i morderstwa popełnione przez Hitlera.

BILLY - MONTIGNY.

— (**Koncert „Chopin"**) zwołuje zebranie ogólne na niedzielę dnia 5-go listopada o godzinie 10-tej rano w sali p. Daniela, na które zaprasza członków czynnych i nieczynnych.

Ważna sprawy. Wstęp na salę dozwolony tylko za okazaniem się kartą legitymacyjną.

NOYELLES - GODAULT.

— (**Nie wierzyć znajomym**). — Niejaki Charifi Achmed, lat 19, został onegdaj aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia 7.000 fr., które pewien jego rodak oddał mu na przechowanie. Ch. wypiera się, by kiedykolwiek pieniądze odebrał.

LE CATEAU.

— (**Pierwszy śnieg**). — Po silnym obniżeniu się temperatury w ostatnich dniach, w Le Cateau, i okolicy spadł pierwszy śnieg. Opady śnieżne były szczególnie obfite w okolicy Saint Soupiet.

HAILLICOURT.

— (**Tragiczna śmierć zastępcy mera**). — Zastępca mera gminy Haillicourt, Julet Amédée, zajęty przy młocce, doznał poważnych obrażeń, w następstwie których zmarł. Annebicque, dawniejszy górnik, był członkiem rady gminnej od 20 lat.

10 osób aresztowano w Lens za propagandę przeciw służbie wojskowej.

W prasie francuskiej, wychodzącej w północnej Francji, czytamy:

Od kilku dni Prokuratura w Bethune była powiadomiona, że kilku osobników narodowości cudzoziemskiej, utworzyło tajny klub w rejonie Lens.

Ukrytym celem tego klubu było demoralizowanie naszej ludności, które to demoralizowanie rozpoczęto od cudzoziemców.

Przypuszczać należy, że nie mogąc działać w imieniu partii komunistycznej, obeszli oni prawo w ten sposób, że powołali do życia ugrupowanie o charakterze sekty religijnej.

Zbierali się oni w jednym z baraków przy ulicy Chemin Manot w Lens. — Wnętrze baraku przypominało nieco kaplicę. W baraku znajdowało się ołtarz, wiem rodzaj ołtarza, którym był stół, nakryty białym obrusem. Na stole stały świeczniki i znajdowały się różne przedmioty, mające na celu wytworzenie odpowiedniej atmosfery.

Osobnik, który przewodniczył, ubrany był w kaptur. Figuranci, otaczający osobnika w kapturze, ubrani byli w specjalne szaty.

Ta inscenizacja miała na celu wpływanie na ludzi, którzy przyjeli zaproszenie do tajnej sekty i przybywali do baraku.

Sekta nosiła nazwę „Chevaliers de la tour de garde". W chwili gdy komisarz policji wkroczył do baraku, osobnik w kapturze czytał statystyki, dotyczące rozwoju sekty tych osobliwych „rycerzy".

W sali znajdowało się tego dnia tylko dziesięć osób, przeważnie przywódców sekty. Zgromadzenie nie było zagajone i wyznawcy nie przyszli.

Z wiadomości dotychczas zdobytych wynika, że kilku Polaków dało się złapać w te ordynarne sidła i nie usłuchało wezwania stawienia się przed komisję poborową.

Wiadomo także, że wersety biblijne były tylko przykrywką i stanowiły teoretyczną podstawę wszystkiego tego, co się dzieje w sekcie.

Przywódcy sekty przedsięwzięli zarządzenia, mające na celu rozszerzenie propagandy wśród ludności francuskiej.

Na szczęście władze zostały powiadomione o tych zamiarach i w poszczególnych gminach zagłębia odbyły się rewizje. Podczas rewizji, przeprowadzonej w Lens, w kolonii na szybie jedenastym, znaleziono liczne broszury i ulotki wydrukowane w języku rosyjskim, polskim i francuskim.

Aresztowano dziesięć osób. Prasa przypuszcza, że należy spodziewać się niespodzianek w tej poważnej sprawie.

Dodać należy, że „rycerze" nazywali siebie **„ludźmi badającymi biblii"** lub „świadkami Jehowy".

Podajemy powyższą wiadomość pism francuskich dla ostrzeżenia naszych rodaków przed tą robotą.

Czy należy prowadzić nacieranie przeciw bólom?

W wypadkach bólów w członkach, stawach, krzyżu, zewnętrzne leczenie nie powoduje trwałych skutków, skoro zastosowanie lekarstwa wewnętrzne nie zmienia stanu artretyczności, będącego przyczyną wszystkich bólów. Wszyscy, którzy używali Gandol, znają dobrze dobrodziejstwa tego lekarstwa, powodujące uśmierzenie bólu i nabrzmienia a zwiększenie działania nerek oraz wstrzymanie nadmiernego wytwarzania kwasu moczowego. Zażywcie rano i wieczorem proszek Gandolki wkrótce stwierdzicie poprawę. Na dzieżdź dni leczenia, Gandol, dobrze przyjmowany przez żołądek, kosztuje 14 fr. 60. Do nabycia we wszystkich aptekach i w Phie Centrale w Lens.

CONDE - MACOU.

Sekcja Gospodarcza przy Komitecie Obywatelskim w Conde - Macou podaje do wiadomości, że Towarzystwa wchodzące w skład Komitetu Obywatelskiego przekazały następujące sumy na FON:

Tow. Wzajemnej Pomocy 3.675 fr.; Koło Polek 1.200 fr.; Bractwo Różańca Acacias 500 fr.; Tow. Gimn. Sokół 500 fr.; Tow. Hodowców 560 fr.; Tow. św. Barbary; Bractwo Różańca Macou 350 fr.; Stow. Rezerw. i Wojsk. 150 fr. — Razem 7.275 fr.; zbiórka zaś na miesiące wrzesień przyniosła 5.040 fr. Powyższe sumy są przekazane do Banku P. K. O.

Sekcja Gospodarcza podaje do wiadomości że zbiórki na FON będą się odbywać co drugą wypłatę każdego miesiąca.

Do zbiórki są upoważnieni na kolonie Acacias: p. Wolski Józef i Kochubski Piotr; na kolonie Macou p. Nowicki Wawrzyn i Małek; na kolonię Lorette i Ledoux i pobocznie ulicy Pierwszej: Tomasz i Magda Stanisław.

Sekcja Gospodarcza apeluje do wszystkich obywateli - Polaków zam. w Conde - Macou, aby spełnili swój obowiązek obywatelski w myśl uchwały Komitetu Głównego. Ci, którzy pracują są zobowiązani składać jedną dniówkę co miesiąc na FON., a nie jak przy ostatniej zbiórce: gdy tylko 35 obywateli spełniło swój obowiązek płacąc jedną dniówkę, zaś wszyscy inni dawali po 10 do 30 fr. Im więcej drobcy obowiązek do czynu, nasze zebrane pieniądze idą na odbudowę naszej kochanej Polski.

Za Sekcję Gospodarczą Funduszową:
Berent Mieczysław, prezes.

PARYŻ i okręg paryski

Przegląd lekarski w dep. Seine et Oise.

(N) Dnia 24 października w dep. Seine et Oise odbył się przegląd lekarski dla Polaków. Na wezwanie rządu polskiego wszyscy Polacy w wieku poborowym, zamieszkali w tym departamencie, masowo stanęli przed urzędującymi komisjami lekarskimi.

W Wersalu stanęło przed komisją kilkuset Polaków, zamieszkałych w sąsiednich miejscowościach. Również w innych miejscowościach udział Polaków był bardzo liczny.

Przeszło 80 procent zostało uznanych za zdolnych do noszenia broni.

Kombatanci czescy przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Paryż. — W ub. piątek tutejsza Kolonia czeska, przy udziale b. kombatantów czeskich, złożyła na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec o barwach czeskich.

PARYŻ.

(N.) (**Gimnazjum polsko - francuskie**). — Z dniem 6-go listopada mają rozpocząć się wznowienie gimnazjum - liceum polsko - francuskim przy Instytucie Luksemburskim — o czym już obszernie donieśliśmy.

Przypominamy rodzicom posiadającym synów w wieku szkolnym (zakres gimnazjalno - licealny), że odbywa się jeszcze zapis kandydatów w następujących instytucjach:

Instytut de Luxembourg, 14 rue de Fleurus 14 między godziną 3—5 w południe. W Polskiej Misji Katolickiej, 261-bis rue St. Honore, między 11-12 w dnie powszednie, oraz między 12, 15 i 13 w niedzielę i święta.

Tragiczny zgon kolejarza.

Chaumont. — W pobliżu dworca Rolampont podczas pracy przy podbijaniu podkładów poniósł tragiczną śmierć 30-letni Gaston Pecheur, na którego najechał pociąg towarowy.

Dozorca śluzy utonął w nurtach Mozy.

Sedan. — Dozorca śluzy na Mozie, niejaki Wilhelm Kapust, lat 60, katolik, ślizgnął się i wpadł w zimne fale rzeki. Kilku marynarzy znajdujących się w pobliżu rzuciło się tonącemu z pomocą, lecz wysiłki ich były daremne, gdyż Villaval, zniknął pod wodą i niewiadomo było w jakim kierunku prąd zniósł jego ciało. Nieszczęśliwy dozorca osierocił ośmioro dzieci.

Sędziwy złodziej nosił przy sobie prawdziwy skarb w złotych luidorach.

Rouen. — Na poczcie w Alençon przychwycono pewnego staruszka, który skradł worek z 25 listami i przesyłkami do żołnierzy. W czasie rewizji odpadło policji 3-kilogramowe obciążenie marynarki i zgrubienia kamizelki. Notycz ki wyjaśniły całą sprawę. Po przecięciu bowiem zgrubień ubrania, posypały się złote luidory. Policjanci zajrzeli również do niego za obszernych trzewików i tam był skarb, lecz w wartościowych papierach i banknotach.

Przy sobie więc nosił stary złodziej: w złocie 224 sztuk 20-frankówek, 20 sztuk 40-frankówek i 4 sztuki 50-frankowe; w banknotach — 52 bilety tysiącfrankowe, 15 sztuk frankówek oraz pewną ilość papierów wartościowych.

Przy ustalaniu identyczności stwierdzono, że „chodzący skarb" nazywa się Konstanty Leuleu, liczy lat 72, jest z zawodu kucharzem-cukiernikiem i nie szka stale w Paryżu przy rue de Seine. Poza tym był znany w kronikach sądowych.

Weteran złodziei paryskich zeznał, że przybył do Alençon jako uchodźca, a ponieważ nie umiał wskazać tymczasowej swej kwatery, policja uprzejmie ewakuowała go na dłuższy pobyt do miejscowego więzienia.

SARTROUVILLE (S. et O.)

(N) (**Zazdrosny małżonek**). — Ubiegłej nocy wydarzył się tutaj krwawy dramat, którego powodem była zazdrość.

W domu przy 133 quai du Peck mieszkali małżonkowie Ebra. Mąż Ebrowej, Maurycy stale wszczynał z nią kłótnie z powodu nieuzasadnionej zazdrości. Podczas ostatniej gwałtownej kłótni, Maurycy ciężko zranił żonę w głowę i skoczył ją w tak bestialski sposób, że spowodował jej śmierć.

Zabójcę aresztowano i odstawiono do więzienia w Wersalu.

WSCHODNIA FRANCJA

75-letni strasburczyk wstąpił do wojska jako ochotnik.

Strasburg. — Z różnych stron Francji donoszą o ochotniczych zgłoszeniach się do armii na czas trwania wojny ludzi, którzy bardzo często przekroczyli już dawno wiek mobilizacyjny. — Na specjalne jednak wyróżnienie zasługuje 75-letni mieszkaniec Strasburga, nazwiskiem Hahn, który jako ochotnik pełni służbę w jednym z fortów przygranicznych, świecąc przykładem obowiązkowości swym o wiele młodszym kolegom.

Dziadek Hahn na początku wojny 1914 roku był aresztowany przez Niemców za swe przekonania patriotyczne i wierność dla Francji. Okres wojny spędził on w więzieniach Prus, Wirtenbergii i Bawarii.

Śmierć pod kołami pociągu.

Luneville. — Kolejarz Mikołaj Beckrich, udając się na swój posterunek służbowy, szedł jednym z torów. Około miejsca zwanego „Saut de Mouton" nagle pociąg towarowy w tej chwili pociągu potrącił kolejarza tak silnie, że poniósł śmierć na miejscu. Osierocił on żonę i jedno dziecko.

Pozdrowienia ks. kanonika Rogaczewskiego dla uchodźców ze Wschodniej Francji.

Metz, w październiku 1939.

Korzystając z obecności w Metzu ks. Hoffmanna, dawniejszego duszpasterza w Stiring-Wendel, obecnie ewakuowanego do Lens — przesyłam za jego pośrednictwem kochanym Rodakom przebywającym w departamentach północnych serdeczne pozdrowienia.

Nie ma dzieli przestrzeń, łączy nas jedna myśl wszechnych wysiłków odzyskania naszej Ojczyzny. Wszyscy poborowi mężczyźni, którym dobro ojczyzny przyświeca, stawili się przed komisje poborowe, gotowi oddać swe życie na jej ołtarz. Kobiety w koloniach nie objętych ewakuacją zajęte są przygotowaniem ciepłej bielizny dla naszych żołnierzy. Nasze organizacje nastawione są do wymagań chwili obecnej. Przyświeca nam wszystkim jedna myśl: wytrwałej pracy dla odrodzenia naszej tak ciężko dotkniętej Ojczyzny.

I do Was, kochani Bracia ewakuowani i drogie Siostry, odlatują często nasze myśli i chcielibyśmy Wam dopomagać w miarę możności. Zbieramy dla Was ciepłe odzienie na zimę i poświęcimy tegoroczną zbiórkę z „Tygodnia Miłosierdzia" wyłącznie na Wasze potrzeby.

Zarząd Okręgowy Polskiego Zjednoczenia Towarzystw Katolickich jest w dalszym ciągu do Waszych usług i prosi o podanie adresów prezesów i prezesek Towarzystw, aby im przyjść z pomocą duchową i materialną ciężkiemu.

W ciężkich czasach, jakie przeżywamy, niech nas łączy jedna myśl chrześcijańska i miłość braterska. Bóg z Wami!

Ks. W. Rogaczewski,
Patron Okręgowy P. T. K.

Miasto utności i zimnej krwi.

Nawet w Wielkie Miasto miejscowe w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców stolicy Lotaryngii ogłosiły ułatwienia w dobrowolnej ewakuacji. Spotkało je jednak miłe zdziwienie, bo oto na 120 tysięcy mieszkańców chęć wyjazdu zgłosiło zaledwie 57 osób.

Zajmując takie stanowisko Nancy, miasto króla Stanisława, dało przykład zimnej krwi, utności i wiary w niezwyciężoną moc linii Maginota.

Rozpowszechniajcie „Narodowca"

ŚRODKOWA FRANCJA

LYON.

— (**Aresztowanie niebezpiecznego osobnika**). — Inspektorzy policji ujęli na Caillioux sur Fontaines niejakiego Karola Cassinelli, który był poszukiwany przez władze sądowe w Marsylii za zadanie głębokich ran nożem pewnemu woźnicy, Cassinelle, który od 1930 roku znajdował się w areszcie Francji, zaangażował się ostatnio do Legii Cudzoziemskiej. W czasie dokonywania formalności, wymieniony został rozpoznany i w ten sposób wpadł w ręce sprawiedliwości. (jo.)

VILLEURBANNE.

— (**Krewki osobnik**). — Onegdajszego wieczoru w pewnej restauracji przy ulicy Solone Apolinaire wynikła pomiędzy reprezentantem handlowym Gassonem a niejakim Colton sprzeczka. W czasie dyskusji G. dobył noża i zadał nim swemu przeciwnikowi silne pchnięcie w brzuch. Ranego w stanie groźnym przewieziono do szpitala, krewkiego zaś osobnika aresztowała policja z obwodu Vaise i odstawiła do więzienia. (jo.)

CLERMONT - FERRAND.

(!) (**Zaaresztowanie inżyniera Rosjanina**). — Żandarmeria z Chamalière zaaresztowała pewnego podejrzanego cudzoziemca, który już od dłuższego czasu był obserwowany. Chodzi tu o niejakiego Stefana Borżyńskiego, lat 52, inżyniera rosyjskiego, zamieszkałego w Royat, przy rue Jean Jaures. W mieszkaniu jego przeprowadzono rewizję i znaleziono stację radiową nadawczą i bardzo dużo materiałów do konstruowania aparatów radiowych.

Trzeba zaznaczyć, że osobnik ten, który oddawał się podejrzanym zajęciom jest wielkim międzynarodowym oszustem, poszukiwanym przez wiele stolic świata, między innymi Berlin, Madryt, Sofię i Ankarę.

LA CHATRE.

(!) (**Okradzenie ewakuowanej staruszki**). — Niejaka Goursat, lat 61, właścicielka magazynu z przyborami fotograficznymi w Strasburgu, a która obecnie ewakuowana została do Chatre i tu mieszka, złożyła skargę, że została okradziona w dniu 3 września przed samym wyjazdem ze Strasburga.

Rzuca ona podejrzenie na jedną ze swoich lokatorek niejaką Schneider Magdalenę, kontrolerkę w fabryce trykotaży. Śledztwo wykaże, czy oskarżenia p. Goursat są uzasadnione.

Październik
31
Wtorek

Dziś: Antonina Jutro: Wszyst. św.
Pojutrze: Dzień Zadusz.

Miganki

W nowej skórze.
(Żołnierzom z obozu w Bretanii poświęcam).

Jest wreszcie już w obozie...
Wojskowe poznaj szyki.
Widzisz! mundur, płaszcz niebieski,
berecik i trzewiki...

Mundur był wprawdzie nieco
Zaciasny i obcisły,
lecz jako spodnie luźno
za kostki mu obwisły...

Nie wina to ubrania,
lecz raczej tego skutek,
że rekrut jest zbyt gruby,
a wzrostem nazbyt krótki.

Ex-cywil przywdział szaty
wojskowe z lizarską miną
I w nie się czuł serdecznie
z wojskową dyscypliną.

Największą jednak radość
czuł rekrut nasz morowy,
gdy dano mu do ręki
karabin - cacko nowy.

Od pierwszych zaraz ćwiczeń
przywiązał się do broni
odtąd rzewną słabość,
odczuwa zawsze do niej.

Dziś nie ma nic z cywila
w żołnierskiej swej postaci:
kto obóz go odmienił,
że „dawną skórę" stracił!...

Pan sierżant, który pochwał
pupilów swych unika,
patrzy z niemałą dumą
na chwata - żołnierzyka...

Józef STACH.

Echa Dnia

★ We Lwowie odbyło się w piątek 27 października zgromadzenie posłów i posłanek, „wybranych" podczas skawetowych, „wyborów", jakie na terenie Małopolski - wschodniej przeprowadzili bolszewicy w dn. 22 października. Na zgromadzeniu uchwalono „jednogłośnie" przyłączyć Małopolskę wschodnią do Sowietów.

Jakżesz mogli inaczej głosować, kiedy każdy z „wybrańców" czuł za plecami obecność czekistów!

W takich warunkach Sowiety w rekordowym tempie przeprowadzili komedię „wyborów" i zgromadzenie „wybranych", aby jak najśpieszniej korzystać z łupu. Na tym jednak się nie skończy.

Prędzej czy później sprawiedliwość dojdzie do głosu i wspólnicy moskiewscy Hitlera, podobnie jak gangster bewliński, będą musieli odpokutować za swoje czyny!

Organ C. G. T. przeciw komunistom i ich robocie.

Paryż. — Organ Sekcji Polskich w związkach zwroconych do wszystkich zorganizowanych robotników polskich pisze m. in.:

„Tam, gdzie syndykat będący pod wpływami komunistów, nie został oczyszczony do tej pory, mieniczas do tego syndykatu nie należy wstępować a zwrócić się do nas o pomoc, co należy czynić. Właśnie nieraz z robotnikami polskimi uda się założyć nową organizację syndykalną, przeciwstawiającą się organizacji komunistycznej, jest to w interesie jednakowym jak robotników francuskich, tak i robotników polskich".

W innym artykule czytamy:

„Cała działalność przybyszów komunistycznych (w organizacji zawodowej) była zmierzona w kierunku opanowania tego ruchu przez żywioły komunistyczne do akcji nie mającej nic wspólnego z działalnością syndykalną.

Ostatnie wypadki wykazały najlepiej do czego podjęli komuniści, że **byli zwykłymi agentami Moskwy, która wspólnie z Hitlerem robiła knowania w celu pozbawienia wolności narodów**. Agenci ci zostali usunięci, lecz ich działalność trwa nadal i objawia się na różnych odcinkach.

Usunięci z Syndykatów, prowadzą oni agitację, że niecnie nie potrzeba opłacać syndykatu, bo on nie może prowadzić żadnej akcji, teraz jest wojna, więc pozostawmy te sprawy na później itp.

Dla komunizmu rozwój i istnienie organizacji demokratycznej jest czymś wrogim. Najlepszym dowodem: że wielcy połączyć się raczej z podobną dyktaturą Hitlera, niż z krajami demokracji.

Ta agitacja jest prowadzona po miejscowościach i mamy liczne odgłosy. Jeżeli oni nie mogą otwarcie uprawiać swej działalności, to skrycie usiłują osłabić organizacje robotnicze przeciwstawiające się działalności nakazanej do syndykatów.

Usiłowania podobne są prowadzone i wśród robotników polskich w wielkich miejscowościach, a najwięcej tam, gdzie dawniej syndykaty były opanowane przez komunistów.

Wówczas pewna część Polaków mogła się stronić od tych syndykatów, na czele których byli komuniści. Obecnie, po usunięciu komunistów jeszcze większa jest agitacja, ażeby nie należeć do syndykatów.

Ci sami, którzy dawniej, jak syndykat był pod kierownictwem komunistycznym, prowadzili agitację o konieczności należenia, obecnie prowadzą agitację przeciwną, bo w syndykacie nie ma komunistów i tym, którzy dawniej nie należeli z powodu tego opanowania, im się mówi, że mieli rację i dalej mają nie należeć.

To jest ta skryta propaganda komunistyczna wroga dla całego narodu".

Lekarz niemiecki laureatem nagrody Nobla.

Sztokholm. — Z prawdziwym zdziwieniem przyjęto do wiadomości, że tegorocznym laureatem nagrody Nobla za medycynę i fizjologię został obywatel niemiecki dr. Gerhardt Domack z Elberfeld - Wuppertal.

W Niemczech prasa nie pisze o tym wydarzeniu, gdyż z polecenia Hitlera, po przyznaniu von Osietzkiemu nagrody Nobla, Rzesza uprawia bojkot tej zaszczytnej fundacji.

Chorobliwe fantazje hitlerowskich kierowników Rzeszy

o stworzeniu „państwa żydowskiego" na ziemiach polskich.

★ Niemcy ściągają w pospiechu mniejszość niemiecką z państw bałtyckich, aby ją osadzić na ziemiach polskich.

na zrabowanych Polakom posiadłościach miejskich i wiejskich.

Plan niemiecki przewiduje ściągnięcie Niemców i z różnych innych państw, np. z Włoch, Rumunii, Węgier, państw bałtyckich itd. W tych krajach daje się jednak odczuwać rosnący stale opór mniejszości niemieckiej przeciw przesiedleniu do Rzeszy na głód i nędzę. To też np. z Węgier i Jugosławii donoszą, że tamtejsi Niemcy masowo zaczynają zmieniać nazwiska, przyjmując nazwiska węgierskie wzgl. serbskie.

Mniejszość niemiecka w państwach bałtyckich natomiast opierać się nie może, gdyż państwa te, pod naciskiem Sowietów, nakłaniają Niemców do opuszczenia dotychczas zamieszkałych terytoriów.

Brutalne przymusowe przenoszenie z jednego miejsca na drugie żywych istot ludzkich, jak gdyby były martwymi przedmiotami, mogło się tylko zrodzić

w chorobliwych mózgach kierowników Trzeciej Rzeszy,

którym zresztą nie zbywa na innych podobnie chorobliwych fantazjach.

Hitler polecił przecież komisji która zajmuje się przesiedleniem Niemców bałtyckich, przeprowadzić badania w sprawie możliwości stworzenia na ziemiach polskich „państwa żydowskiego".

„Państwo" to miałoby powstać w okolicach Lublina, zamieszkałych obecnie przez 2 i pół miliona Polaków oraz 300 tys. Żydów. Polacy mieliby być przesiedleni gdzieindziej, a do zamieszkałych Rzeszy na tych terytoriach 300 tys. Żydów miałoby być dołączonych 800 tys. Żydów z terenu Rzeszy i 1 milion 700 tys. Żydów z reszty ziem polskich, znajdujących się pod okupacją niemiecką.

Z Berlina donoszą, że komisja — w myśl życzeń Hitlera — zaproponowała

stworzenie „państwa żydowskiego" na obszarze, obejmującym 31 tys. km. kw.

Do obszaru tego miałyby należeć okolice Węgrowa i Siedlec na północy, oraz Zamościa i Tomaszowa na południu, aż do Rawy Ruskiej.

Są to obszary rolnicze z wielkimi lasami, dochodzące na południu do COP-u. Wielkie zapory wodne z elektrowniami w Porębce i Rożnowie, miałyby wejść w skład tego „państwa".

Fantaści hitlerowcy wyobrażają sobie przeprowadzenie tego planu w ciągu roku. Przewiduje się przy tym, oczywiście, że Żydom z Rzeszy nie wolno byłoby zabrać żadnego majątku, który uległby konfiskacie na rzecz skarbu państwa.

Co zamierzają uczynić z milionami Polaków, którzy mają być usunięci nie tylko z Pomorza, Poznańskiego, Śląska i części wojew. łódzkiego, lecz także z wojew. lubelskiego, o tym upajający się zbrodniczymi fantazjami kierownicy Trzeciej Rzeszy nie wspominają chwilowo. Zastanawiają się widocznie jeszcze

nad najskuteczniejszym sposobem, w jaki wyniszczyć naród polski.

Niech się jednak nie dziwią później Niemcy, kiedy po ich nieuchronnej klęsce zwycięskie narody będą zmuszone radykalnie naprawiać owe przedpotopowe wyczyny kierowników Trzeciej Rzeszy...

Gwałty niemieckie na ziemiach polskich.

Paryż. — Na podstawie wiadomości, nadchodzących z terenów, okupowanych w Polsce, dowiadujemy się, że władze niemieckie przeprowadzają na dużą skalę deportację polskich robotników przemysłowych i rolnych do Niemiec.

Okazuje się, że niezwłocznie po zajęciu obszarów polskich władze niemieckie założyły biura, których zadaniem jest przymusowa rekrutacja polskich robotników. Robotnicy ci oddawani są częściowo do dyspozycji władz wojskowych, częściowo zaś do rozporządzenia przedsiębiorstw rolnych i zakładów przemysłowych.

Prasa niemiecka chełpi się, że dotychczas już udało się wysłać na przymusowe roboty 90.000 robotników i uważa, że to jest dopiero początek akcji, zakrojonej na większą skalę.

Według obliczeń, uzyskanych przez „Transcontinental - Press", a pochodzących z różnych źródła, liczba robotników „zwerbowanych" w ten sposób, dochodzi już do 200.000 ludzi.

Zarządzono także przydzielanie jeńców polskich do robót przymusowych w fabrykach.

30 do 50 tys. rannych w Warszawie.

W gmachu ambasady R. P. w Paryżu wygłosił wykład wobec przedstawicieli prasy jeden z wyższych oficerów polskich, który w chwili wejścia wojsk niemieckich do Warszawy zdołał opuścić stolicę i poprzez pierścień wojsk niemieckich, a później sowieckich przedrzeć się do granicy.

Oficer-uchodźca szeroko przedstawił okropne chwile, jakie przeżyła Warszawa pod gradem bomb lotniczych, a później pocisków artylerii niemieckiej. Bombardowano wszystkie objekty: szkoły jak i szpitale. Niesamowite sceny rozegrały się podczas bombardowania wielkiego szpitala, w którym leżeli sami ciężko ranni. Lotnicy niemieccy zapalili szpital przy pomocy bomb zapalnych i ciężko ranni, pozbawieni niejednokrotnie rąk i nóg, czołgali się po palącej się podłodze, aby uratować się z tego piekła.

Podobno się wtedy, kiedy nie było amunicji, kiedy nie pozostało ani pocisku, jak też ani kropli wody.

Jak oblicza wspomniany oficer, liczba rannych w Warszawie podczas bombardowania stolicy wynosiła 30 do 50 tysięcy ludzi.

Polska żyje!...

Rząd jedności narodowej wyrazem dążeń narodu polskiego.

Wśród głosów jakie ukazały się na łamach prasy francuskiej o rządzie gen. Sikorskiego warto przytoczyć opinię, wypowiedzianą na łamach „Le Petit Democrate", organu francuskiej demokracji chrześcijańskiej.

Pismo stwierdza przede wszystkim konstytucyjne podstawy rządu gen. Sikorskiego, podkreślając, że prof. Mościcki przed przekroczeniem granicy jeszcze na terytorium polskim złożył urząd Prezydenta R.P. w ręce p. Wł. Raczkiewicza. Po dymisji rządu gen. Sławoj - Składkowskiego, Prezydent Raczkiewicz powołał gen. Sikorskiemu utworzyć rząd, który działa, wbrew twierdzeniom Hitlera i Stalina, którzy by chcieli wmówić, że państwo polskie przestało istnieć.

„Petit Democrat" z szczególnym zadowoleniem podkreśla, że na czele nowego rządu polskiego stoi gen. Sikorski, „wielki żołnierz, wierny zawsze przyjaźni z Francją", po czym pisze:

„Tym samym doskoła szefa, godnego Polski, oraz reprezentującej ją naprawdę drużyny (ministerialnej), Polska może się co prędzej przygotować do działania nazajutrz po osiągnięciu triumfu. Jej żołnierze, u boku Francuzów i Anglików, zapewnią konieczne zwycięstwa.

Rząd ten jest jednak przede wszystkim dowodem, że Polska ciągle żyje, a nawet, że mianowicie, że Polska niebezpiecznie paraliżowały, zniknęły.

Wódz Hitlerowi stworzyć jakieś nowe „Wielkie Księstwo Warszawskie". Nikt w świecie nie da się wprowadzić w błąd. Jest tylko jedna, może być tylko jedna Polska: — Polska Sikorskiego. Hitler może nam zaproponować swój pokój, lecz jego rozumowanie jest sfałszowane u samej podstawy; jeżeli są dzi, iż można odbudować porządek europejski na trupie Polski.

Polska bowiem żyje!..."

Matka i siostra łotewskiego ministra spr. zagr. wśród przesiedlonych!!

Ryga. — Matka i siostra łotewskiego min. spr. zagr. Wilh Muntersa zapisane są na liście emigrantów, którzy w czasie najbliższym mają udać się do Niemiec.

100 tys. Niemców przesiedla się z państw bałtyckich.

Berlin. — Radio niemieckie podało, że liczba Niemców bałtyckich oraz skandynawskich, którzy przybędą do Rzeszy w czasie najbliższym, obliczana ma być na 100.000 osób, a majątek ich „co najmniej 100.000 milionów funt. szterlingów. Cały ten majątek na razie pozostanie na miejscu i będzie stosownie likwidowany przez rząd Rzeszy.

Kanada stoi wiernie u boku Wielkiej Brytanii.

Otawa. — W prowincji Quebec odbyły się wybory do sejmiku prowincjonalnego, w którym dotychczas bezwzględną większość posiadała partia konserwatywna, posiadająca 71 mandatów

Podczas akcji wyborczej przywódca konserwatystów krytykował rząd z powodu podjętych zarządzeń wojennych, które natomiast popierali liberałowie. I oto liberałowie zdobyli 68 mandatów, a konserwatyści tylko 15.

MOSKWA. — **Statek amerykański City of Flint, wypuszczony przez władze sowieckie z portu Murmańsk, żegluje pod flagą niemiecką do któregoś z portów niemieckich.**

KOWNO. — **Na Litwie odbywa się spis Niemców, którzy mają być wysiedleni.**

Bohaterstwo żołnierzy francuskich.

Kapitan L... na czele szwadronu motocyklistów zajmował od trzech tygodni przednią placówkę, która składała się ze schronu i punktu obserwacyjnego.

Dnia 9 października kapitan znajdował się na punkcie obserwacyjnym wraz z wachmistrzem G... gdy nagle placówka znalazła się pod gwałtownym obstrzałem artylerii nieprzyjacielskiej. Dowódca nie chcąc wystawiać na niebezpieczeństwo żołnierzy, którymi dowodził, nakazał im, by wrócili do schronu i byli w pogotowiu. Kapitan, jako prawdziwy dowódca, postanowił natomiast schronić się na samym końcu, gdy wszyscy jego żołnierze będą w miejscu bezpiecznym. Wachmistrz zwiany tym samym poczuciem co dowódca, pozostał także na miejscu, by dać pierwszeństwo żołnierzom udającym się do schronu.

W chwili gdy kapitan i wachmistrz zamierzali się do schronu, w którym znajdowali się już wszyscy żołnierze, tuż u samego wejścia wybuchł pocisk artyleryjski, zabijając obydwóch.

Przykład odwagi podoficera C...

W nocy z 1 na 2 października kompania jednego z pułków na froncie, otrzymała rozkaz założenia na przedpolu min przeciwczołgowych. Pracowano nad bezpieczeństwem pracujących, ustawiono przed zasiekami kolczastymi sekcję żołnierzy, której dowodził sierżant C... Zaledwie rozpoczęły się prace nad zakładaniem min, gdy wybuchło kilka granatów. Nieprzyjaciel wyśledził bowiem oddział zakładający miny. Pracę przerwano i każdy wrócił na swe poprzednie stanowisko.

Podoficer, który znajdował się na skraju lasu, pilnował odwrotu swych żołnierzy. Nagle posłyszał trzask łamanych gałęzi. Kiedy odwrócił się, ujrzał naprzeciw siebie żołnierza niemieckiego uzbrojonego w karabin maszynowy. Podoficer bez wahania rzucił się na Niemca i wydarłszy mu broń z rąk, rzucił ją do rowu, po czym nakazał swym żołnierzom odprowadzić jeńca.

Zabrany w ten sposób do niewoli Niemiec był podoficerem; okazało się, że był on nietylko uzbrojony w lekki karabin maszynowy z 300 nabojami, ale miał także rowolwer typu parrabellum i 4 granaty ręczne.

„Przy pomocy tego arsenału, oświadczył dzielny podoficer, Niemiec mógł zgładzić wszystkich naszych żołnierzy, których zajęci byli pracą i tych którzy czuwali."

Odwaga kaprala - telefonisty.

W nocy z dnia 17 na 18 października kompania strzelców pieszych ...pułku, otrzymała rozkaz wycofania się z pierwszej linii. Kompania wracała przez las wśród ciemności, przy czym deszcz lał jak z cebra. Gdy kompania znalazła się na skraju lasu, oficer przprowadził apel. Brakowało kaprala - telefonisty.

Trudno było wobec ciemności rozpocząć poszukiwania, lub dać znaki dla zaginionego kaprala. Przypuszczano, że kapral dostał się do niewoli, lecz sześć godzin później zjawił się w kompanii. Oświadczył on, że rozkaz opuszczenia placówki, mógł wykonać dopiero po zniszczeniu linii i aparatów telefonicznych, by nie dostały się w ręce nieprzyjaciela.

Zdjęcia z frontu francusko - niemieckiego.

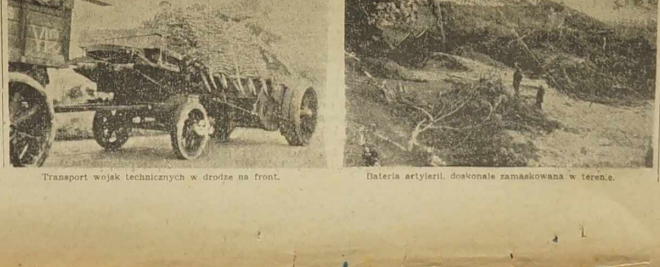

Transport wojsk technicznych w drodze na front. Bateria artylerii, doskonale zamaskowana w terenie.

Milion dolarów dla ofiar wojny.

Waszyngton. — Amerykański Czerwony Krzyż postanowił podwyższyć z 250 tysięcy do miliona dolarów sumę, przeznaczoną na pomoc dla ofiar wojny.

Budapeszt. — Oczekiwane tu jest przybycie delegacji Międzynar. Czerwonego Krzyża, która zwiedzi i dokona wizytacji obozów uchodźców wojskowych i cywilnych z Polski.

O los metropolity Szeptyckiego.

Bukareszt. — Sprzeczne są dotychczas wiadomości o losie metropolity grecko-katolickiego we Lwowie, Szeptyckiego, liczącego 74 lata. Niedawno donoszono, że będzie zesłany do Ostrahi metropolitę. Obecnie jednak donoszą, że metropolita Szczeptycki miał zostać zesłany w głąb Rosji.

Nie ma żadnych wiadomości o biskupie grecko-katolickim, Bućko.

OD REDAKCJI.

Z powodu nawału materiału, dalszy ciąg sprawozdania z ostatnich chwil pokojowych w Berlinie ukaże się dopiero w następnym wydaniu.

Wojna na morzu.

Francuska marynarka zatopiła łódź podwodną

Po raz pierwszy Rzesza przyznaje się do strat na morzu, ale przedstawia cyfry nieścisłe. — Zwłoki pięciu marynarzy niemieckich wyrzuciły fale w pobliżu Dunkierki.

Paryż 30. 10. — Pod koniec ub. tygodnia marynarka francuska zatopiła wielką nieprzyjacielską łódź podwodną. Francuska flotyla, popierana przez małe uzbrojone statki i samoloty, która od początku wojny patroluje na morzu Północnym wykazała w ostatnich dniach wielką działalność.

Zorganizowano kilka ataków na niemieckie łodzie podwodne. Wydaje się pewnym, że conajmniej jeden z tych ataków był skuteczny.

Stwierdzenie zatopienia łodzi podwodnej jest bardzo trudne. Atoli po ostatnich atakach francuskich ścigaczy łodzi podwodnych wykonano w miejscu gdzie nastąpił atak zwłoki oficerów i marynarzy niemieckich.

Dunkierka, 30. 10. W pobliżu portu wylowiono z morza zwłoki czterech marynarzy i jednego oficera. Należeli oni niewątpliwie do załogi jednej z łodzi podwodnych, zatopionych przez marynarkę francuską.

Amsterdam 30. 10. Opinia niemiecka zaczęła się dziwić długiemu milczeniu niemieckiego dowództwa wobec szczegółowo podanych przez Londyn a dotyczących niemieckich strat na morzu. Niemieckie dowództwo po raz pierwszy w komunikacie urzędowym ogłosiło, że marynarka niemiecka poniosła straty, wymieniając trzy łodzie podwodne, jako zaginione.

Oświadczenie to przyjęto w Niemczech z taką samą nieufnością jak urzędowy niemiecki bilans strat poniesionych w Polsce. Daremnie szukano by w Berlinie i w całych Niemczech, człowieka, któryby uwierzył w urzędowe zestawienie strat niemieckich w Polsce. To samo dotyczy strat na morzu.

Wojna w powietrzu.

Bombowiec niemiecki rozbił się w Szkocji, ścigany przez samoloty angielskie.

Londyn, 30. 10. — W ub. sobotę rano ogłoszono alarm lotniczy w części Szkocji z powodu nalotu niemieckiego. Samoloty angielskie wzniosły się w powietrze, a artyleria przeciwlotnicza zaczęła strzelać. Lecący na wielkiej wysokości bombowiec niemiecki spostrzegły samoloty angielskie i zaczęły go ścigać w kierunku na Południe.

Aby uniknąć pościgu bombowiec nie przyjacielski był zmuszony opuszczać się coraz niżej, aż uderzył w jeden z pagórków. Bombowiec po potoczeniu się kilkuset metrów rozbił się wreszcie o mur. Wewnątrz samolotu znaleziono 2 zabitych od kul angielskich samolotów myśliwskich, jednego ciężko rannego i pilota, który nie odniósł żadnych ran.

20 samolotów niemieckich strącono dotychczas nad Anglią

Londyn, 30. 10. W związku z rozbiciem się bombowca niemieckiego w Szkocji donoszą, że od początku wojny strącono conajmniej 20 samolotów niemieckich na terytorium angielskim.

Dlaczego lotnicy angielscy nie zrzucają bomb podczas lotów nad Niemcami.

Londyn, 30. 10. — Korespondenci wojenni dzienników angielskich, znajdujący się przy głównej kwaterze brytyjskich wojsk lotniczych we Francji, donoszą, że lotnicy angielscy w czasie swych dotychczasowych lotów nad terenem Niemiec dlatego tylko nie zrzucali bomb na miasta i to nawet na obiekty wojskowe, aby nie rozpoczynać robienia ofiar w ludności cywilnej.

Nawet bowiem przy bombardowaniu tych obiektów zdarzają się liczne poranienia wśród ludności cywilnej.

Lotnicy brytyjscy w działaniu i starciach przekonują się, że niemieckie samoloty pod każdym względem ustępują angielskim.

Szczątki niemieckiego bombowca wyłowione z Bałtyku.

Kopenhaga, 30. 10. W pobliżu duńskiej wyspy Bornholm wyłowiono z morza szczątki wielkiego niemieckiego samolotu bombowego. W pobliżu wyspy widzano dwa niemieckie samoloty, które krążyły nad morzem czas dłuższy. Poszukiwały one niewątpliwie zaginionego bombowca.

Z Trzeciej Rzeszy.

Niemcy usiłują utrzymać żelazną dyscyplinę wewnętrzną Szpiegostwo wewnętrzne. — Braki żywnościowe w miastach.

Amsterdam. — Korespondenci dzienników holenderskich donoszą o trudnościach, jakie mają w przesyłaniu wiadomości i sprawozdań z Niemiec do pism holenderskich. Propaganda niemiecka usiłuje na nich wpływać i próbuje przemycać przez nich wiadomości nieprawdziwe a leżące w interesie propagandy niemieckiej.

Szef Gestapo Himmler zorganizował nieprawdopodobne masowe szpiegostwo wewnętrzne. Najmniejsza uwaga, krytyka czy relacja dotycząca administracji czy spraw żywności—pociąga za sobą natychmiastowe aresztowanie i dla cudzoziemców wydalenie, a dla Niemców bardzo surowe kary.

Korespondenci donoszą, że położenie w miastach stało się tragiczne. Nie chodzi już o trudności i ograniczenia przejściowe, często przesadzane, lecz o istotną niemożliwość znalezienia niektórych najpotrzebniejszych środków spożywczych. Mówi się jest mi w i na froncie, ale w miastach jest widoczne pogorszenie zaopatrzenia w żywność.

Kłopoty i wysiłki niemieckie.

Essen. — Organ Goeringa „National Ztg." ogłasza podziękowanie do weteranów z wojny światowej za udział w napaści na Polskę. Mieli oni na mocy doświadczeń swoich, uczyć młodych żołnierzy, jak się chronić i uzyć wywać podpędów wojennych.

Wynika z tego jasno, że młoda armia niemiecka nie jest dostatecznie wyćwiczona.

Amsterdam. — Z Berlina donoszą, że przemówienie Ribbentropa nie zrobiło dobrego wrażenia nawet w samym Niemczech, gdyż nawet w Niemczech wiedzą, że bieg wydarzeń nie był taki, jak go przedstawił Ribbentrop.

Sowiety nie mogą pomóc Niemcom.

Zurych. — Szwajcarska „National Zeitung" pisze, że Hitler będzie się starał użyć wszelkich środków, aby przełamać blokadę angielską, gdyż nie może on liczyć na pomoc skuteczną Sowietów z 3-ch najważniejszych względów:

1) słabego nadmiaru produkcji sowieckiej; 2) trudności transportowych i 3) niemożliwości płacenia za dostawy dewizami.

Trzeba jeszcze lat na to, by Sowiety mogły stać się samowystarczalnym wytwórcą a następnie dalszych długich lat, by zdobyły się na zdolności eksportowe do krajów zagranicy.

Lekarz niemiecki laureatem nagrody Nobla.

Sztokholm. — Z prawdziwym zdziwieniem przyjęto do wiadomości, że tegorocznym laureatem nagrody Nobla za medycynę i fizjologię został obywatel niemiecki dr. Gerhardt Domack z Elberfeld - Wuppertal.

W Niemczech prasa nie pisze o tym wydarzeniu, gdyż z polecenia Hitlera, po przyznaniu von Osietzkiemu nagrody Nobla, Rzesza uprawia bojkot tej zaszczytnej fundacji.

CO PISAŁ „Narodowiec" przed 25 laty?

30-go października 1914 r.

Walki w Polsce. — Rosyjski komunikat wojenny donosi o dalszym odwrocie Niemców na zachód od Wisły. W Małopolsce większe walki toczą się w okolicach Sambora i Jarosławia.

Walki na okolicach Warszawy były bardzo krwawe. Niektóre miejscowości kilkakrotnie przechodziły z rąk do rąk.

Walki pod Lens. — Francuski komunikat wojenny donosi m. in.: W okolicy pomiędzy Ysere i Lens walka jest jeszcze niezwykle silną, sprzymierzeni nie utracili tu na terenie.

BELGJA

Konferencja ministrów spraw zagr. Belgii i Luksemburgu.

Bruksela. — Min. spr. zagr. Spaak odbył konferencje z min. spr. zagranicznych Luksemburgu, Belgiem, w związku z sytuacją polityczną, wytworzoną przez koncentrację wojsk niemieckich na pograniczu Belgii i Luksemburgu.

Belgja otrzymała protestacyjną notę Rzeszy niemieckiej.

Bruksela. — Rząd belgijski otrzymał notę protestacyjną rządu Rzeszy. Nota zarzuca Belgii, jakoby prasa belgijska nie przestrzegała zasad neutralności w stosunku do Rzeszy. Jednocześnie donoszą z Berlina, że prasa niemiecka w niezwykle gwałtowny sposób atakuje Belgię, grożąc jej przykrymi następstwami jej „prowokacyjnego" jakoby zachowania się wobec Rzeszy. Jest to przygrywka do upozorowania koncentracji niemieckich wojsk na pograniczu belgijskim.

Belgijski profesor otrzymał nagrodę Nobla.

Bruksela. — Prof. fizjologii na Uniwersytecie w Brukseli, Corneille Heymans, otrzymał tegoroczną nagrodę naukową Nobla za pracę swą w dziedzinie fizjologii.

W katastrofie samochodowej 3 osoby poniosły śmierć, 2 są ranne.

Bruksela. — Na skutek zarzucenia samochód wpadł na słup latarni i zapalił się. Dwie osoby znajdujące się wewnątrz poniosły śmierć w płomieniach. W kilka chwil potem na dogasające szczątki samochodu wpadł inny samochód, którego kierowca poniósł śmierć, a dwaj pasażerowie odnieśli ciężkie okaleczenia.

Pożar zniszczył fermę.

Everberg. — Onegdajsze] nocy w zabudowaniach fermy, należącej do małżonków Wynants w Vrebosch-lez-Everberg wybuchł gwałtowny pożar. Zbudzeni sąsiedzi wraz z właścicielami fermy zdołali z płonącej obory wypędzić konie i bydło. Ogień zdołano ugasić dopiero po upływie trzech godzin. Wigi sześć zabudowań wraz ze zbiorami i maszynami rolniczymi spłonęła doszczętnie. Straty sięgają kilkudziesięciu tysięcy franków.

Tragiczny zgon sztygara.

Peronnes. — Na szybie Sainte - Elisabeth nastąpiło w jednej z galerii oberwanie się stropu. Masa kamieni i węgla przysypała 42-letniego sztygara Gerwazego Ursmar. Po kilkugodzinnej akcji ratowniczej wydobyto już tylko zimne zwłoki sztygara, który osierocił żonę i jedno dziecko.

Krwawa zemsta byłego narzeczonego.

Lebbeke. — Panna Laura De Wit jechała na rowerze w towarzystwie swego narzeczonego w stronę Termonde. W pobliżu Saint Gilles młoda para narzeczonych spotkała jadącego na przeciw fryzjera z Lebbeke, C. De Backer, który zeskoczył ze swego roweru i krzyknął na pannę Laurę, aby się zatrzymała. Gdy dziewczyna spełniła życzenie i postąpiła kilka kroków w kierunku De Backera, który był jej pierwszym narzeczonym, młodzieniec błyskawicznym ruchem wyciągnął nóż z kieszeni i zadał jej śmiertelny cios w piersi.

Po dokonaniu zemsty De Backer wsiadł na rower i udał się na posterunek policji, gdzie zameldował o popełnionej przez siebie zbrodni.

Tramwaj w magazynie porcelany.

Z Niemiec tramwaj przepełniony podróżnymi wykoleił się na ostrym skręcie w mieście Wanne-Eickel (Westfalia). Wóz wywrócił się i wpadł do składu porcelany. Dwanaście osób odniosło rany, w czym cześć jest w stanie ciężkim. Jedna z rannych zmarła po kilku godzinach. Pozostali ciężko ranni walczą ze śmiercią.

Podróż człowiecza.

(a. b.) Młody poeta litewski Sirijos Gira wydrukował w miesięczniku literackim „Dienowidis" szereg wierszy o Polsce, pod wspólnym tytułem „Fragmenty z podróży człowieczej". Wojna zastała poetę w Warszawie, gdzie też przebył kilka dni i widział tam oraz w drodze powrotnej całą grozę nawalnicy.

Wydrukowany dotąd w „Dienowidis" plon „podróży człowieczej" Sirijos Giry zawiera 5 wierszy. Jeden z nich p. t. „Matka" podaję niżej w tłumaczeniu:

M A T K A.

O matko nieznajoma o znękanym sercu —
Jadącego pociągiem napotkał twój szloch.
Przypomniałem ci syna. Walecznych padł śmiercią.
Teraz całym twym życiem — posynowski proch.

Zgrubiałymi rękami po głowie głaskałaś,
I łagodność w nich czułem własnej mamy rąk.
A tu bomby się rwały, i strzelały działa,
I nie mogłem cię, matko, pocieszyć wśród mąk!

* * *

Wiele ekspresji (wyrazu) posiadają także inne wiersze poety o Polsce, przede wszystkim może wiersz p. t. „Warszawa". Trudna dla oddania w języku polskim forma tego wiersza, oraz brak czasu, nie pozwoliły mi pokusić się na przetłumaczenie całości. Cytuję tylko jedną zwrotkę — ostatnią:

Warszawo świateł rozjarzona śpiewem,
Warszawo nocy, detonacji krwawej,
Warszawo parna miłością i gniewem,
Ty drwisz ze śmierci, wyniosła Warszawo!

(„Chata Rodzinna", Kowno).

Abonentów,

pobierających gazetę pod opaską, uprasza się przy zmianie adresów o dołączenie starej opaski, oraz — 1.— fr. na koszta.

TANIE I PEWNE LECZENIE przeziębienia KASZLU i CHORÓB PŁUCNYCH

za pomocą BRONCHOFLUIDU. — Przeziębienie, bronchit, katar organów oddechowych, grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc, leczą się szybko i niezawodnie BRONCHOFLUIDEM. Nawet po użyciu kilku kieliszki BRONCHOFLUIDU, chory odczuwa polepszenie. — Cena: 16.— fr.

Leczenie zatwardzenia

żołądka, chorób trawienia i wątroby zapomocą GASTROFLUIDU. — GASTROFLUID, który reguluje działalność wątroby, leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność, odbicie, gazy, zły smak i zapach w ustach itd. - Cena: 13 fr. 85.

PISZCIE DO NAS, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. — Wcelu uniknięcia wszelkich opóźnień w dostawie zamówień, radzimy pisać bezzwłocznie a zamówienie otrzymacie odwrotną pocztą. Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia nie mniej, jak 2 pudełek. Piszcie do nas po polsku na adres:

LABORATOIRE N. KALEFLUID
66, Bld. Exelmans, — PARIS (16)

SUNLIGHT-SAVON SOLEIL

Savonneries Lever przypominają swym stałym klientkom, że mydło SUNLIGHT-SAVON SOLEIL jest odtąd sprzedawane bez premii.

Wszystkie bony premiowe obecnie w posiadaniu klienteli będą jednak nadal zamieniane na premie, o ile ich ilość będzie wystarczająca. W każdym wypadku, rozdawanie premii ustanie nieodwołalnie dnia 31 grudnia 1939.

Jak poprzednio, bony premiowe należy nadsyłać do Service P. des Savonneries Lever à Haubourdin (Nord).

(S 2-H

We Francji, Argentynie, St. Zjednoczonych i Palestynie

posiada

Bank P.K.O.

swe Oddziały.

Kapitały własne

8.375.000 zł. to jest 60.000.000 fr.

5 wielkich gmachów na terenie Francji i gmachy własne w innych krajach, gdzie znajdują się placówki Banku.

Oddział w Paryżu:

23, Rue Taitbout, PARIS 9-eme (róg Boulevard Haussmann)
Metro: Opera i Chaussée d'Antin

Agencje:

LENS (Pas de Calais) — 1, rue de Douai
MONTCEAU les MINES (S. et L.) — 7, Rue Rouget de l'Isle
TOULOUSE (H-te Garonne) — 8, Rue Bayard.

Ogłoszenia Drobne.

POSZUKUJĄ PRACY.

NAUCZYCIELKA gimnazjum, dyplomy polskie i francuskie (docteur et licencié ès Lettres) ze znajomością niemieckiego i rosyjskiego (tłumaczenia) poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. — Adres: Tencer, 21, rue du Tunnel, PARIS 19-e. (335)

Wolne miejsca.

MAŁŻEŃSTWO potrzebne na fermę, od 1. listopada, mężczyzna jako skotarz lub bardzo zdolny woźnica, kobieta, znająca dojenie, pracę kucharską i wszelką pracę domową przy pomocy córek gospodarza lub samotna kobieta do pracy domowej. Poważne świadectwa wymagane. Upoda miesięcznie lub rocznie, dobra płaca, życie rodzinne. Pisać: Mr. Tornier, Ferme de Cadoux, Celle sur Loire par Mynes (Nievre). Telefon nr. 2 Neuvy s. Loire (Nievre). (332)

SPRZEDAŻE.

KAMIONETKA 9 konna, silnej konstrukcji, do sprzedania. Dobra okazja. Zgłoszenia do: Wojciechowski, Voiturier, rue d'Arras, LENS fosse 4. (P. de C.) (336)

Wszystko jest interesujące w „Narodowcu". Drobne ogłoszenia również.

NAJSTARSZA KANCELARIA POLSKA
(istnieje od 30 lat w Paryżu)

Jerzy Lewiński

Adwokat Przysięgły przy b. Petersb. Sądzie Apelac.
Tłumacz Przysięgły

Obecnie: VICHY (Allier) 13, Av. J. B. Bulot

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków ważne w całej Francji i za granicą. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Formalności do ślubu, do naturalizacji. — Akta kupna, sprzedaży. — Rozwody. — Wypadki. — Spadki. — Obrona w sądach. — Podania. — Porady listowe.

Sprzedaż i zakup

terenów i posiadłości ułatwia ogłoszenie drobne w „Narodowcu".

Pierze Polskie ZAMBERG

18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)
Dostarczam na cała Francji i Belgje.
Czyste gęsie, do darcia po 45—55 fr. kg. Darte ręcznie po 55—70—95 fr. kg.
Puch po 175 fr. kg.
Na wyszy, gwar, damask, garnitury, obrusy, prześcieradła i na pościele po spec. cenach. Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués

Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS
(Reg. de Com.: Béthune nr. 21221).
Le Gérant: Stanisław Ostojak — LENS
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Kupując w firmach ogłaszających się w „Narodowcu" powołujcie się na nasze pismo.

Drogi moczowe — Syfilis

prostatyt, krew, kobiety, wrzody: Klinika U. S. D.

LILLE, 124, rue de Tournai — Poniedziałek, Czwartek od 8—18-ej.
Valenciennes, 11, rue du Rempart — Środa od 8—19, niedz. od 8—13-ej
LENS, 9, rue Michelet — Piątek od 8—18-ej.
DOUAI, 34 bis, rue Canteleu — Wtorek od 8 do 20-ej. (96 K.)

Tłumacz Przysięgły

Z. WITTENBERG

82, rue Vauneau PARIS (7-e)
Tel. Lit. 10-44.

Tłumaczenia — Porady prawne. — Ceny zniżone dla robotników. —

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Puk!... puk!... — A któż to o tej porze tak wcześnie zgłasza się dziś rano? — Czy jaki dłużnik przybył może, ze swą wizytą niespodzianą?

— Mobilizacja, drogi panie, niemiłą musisz spełnić misję: zechce pan przyjąć to wezwanie, jutro pan stanie przed komisje!...

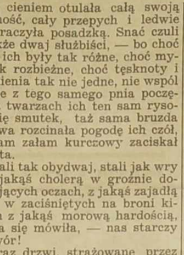

Spieszy do wojska starowina... Nie ma już czasu do stracenia: wziął do swej torby butlę wina, no i... przyrządy do golenia.

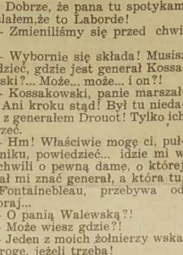

Chcąc mieć „niezbędne" w pułku rzeczy, nasz rezerwista lysogłowy, dość się przezornie zabezpieczył w ruchomy bagaż swój połowy...

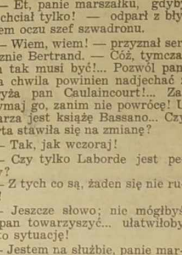

— Co znaczyć ma ten bagaż cały?!
— wrzasnął pan szyldwach w irytacji.
— To część mych rzeczy, dwie zostały walizki jeszcze tam... na stacji...

(Jot-es).

WACŁAW GĄSIOROWSKI

PANI WALEWSKA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z EPOKI NAPOLEONSKIEJ

221) (Ciąg dalszy).

Las dziwi się, rozprawia, wzdycha, szemrze, — ziemia drży jeszcze pod zwalonym kolosem, a wokół niego już pajęcze nici zapomnienia, już cisza, już tam, w górze, kędy jasna tafla nieba odsłonioną została, tam już lipa-sąsiadka zamyśla wysunąć swe pędy, tam zezuje i świerk, druh powalonego i tam radby rozpostrzeć się dorastający jesion...

Zamek Fontaineblau pustoszał, — zapadał w odrętwienie. Z dnia na dzień, z godziny na godzinę, z minuty na minutę ubywało mu marszałkowskich haftów, generalskich mundurów, adiutanckich uniformów, szambelańskich aksamitów, nawet bermyc grenadierskich, nawet lokajskich barw.

Raz po raz z oficyn zamkowych wyciągały pojazdy, ładowne karoce, furgony i wózki i, przesunąwszy się lisim stępem pod pawilonem głównym, — pomykały ku Paryżowi...

Straże tu i ówdzie służbę odbywające, topniały nikły także.

Gromadek ciekawych mieszkańców miasteczka, dzieci rozswawolonych a zakradających się do głównego podjazdu, żołnierzy, chodzących luzem, a prezentujących bezkarnie swe mocno wyniszczone odzienie, także już nie stawało...

Fontaineblau, na wieść o podpisaniu abdykacji przez Napoleona, przeszło przez całą skalę uczuć, od rozpaczliwych protestów począwszy, aż na raptownem wyludnieniu skończywszy...

W Fontaineblau nie było już cesarza, — w Fontaineblau mieszkał już ktoś, czekający na ostatnie postanowienie, na rozkaz wyjazdu — w Paryżu zaś spodziewano się już lada dzień króla! Niech żyje Paryż — niech żyje król!

Wielka antykamera zamkowa świeciła pustką. Ławy paziów dworskich, wypełnione dawniej szczelnie przez kwiat młodzieży francuskiej, stały zasunięte w głąb nisz, miast pompatycznego huissier'a, w kutym łańcuchu, stał grenadier, wsparty na karabinie, a wejścia do galerii strzegł oficer w szwoleżerskim mundurze szefa szwadronu i pełnił równocześnie służbę i starsze go prefekta pałacu i szambelana i oficera ordynansu.

Licha to była parada dla tej zamkowej antykamery, nawykłej do tłumu dworaków, co gromkich wywoływań nazwisk co najprzedniejszych, do przyglądania się, jak książęta udzielni, jak królowie wyczekują swej kolei, jak jeden wyraz pana tego zamku w pałąk zgina karki, promienie sieje uśmiechy lub bieli twarze gniewem, usta przejmuje drżeniem. Snać czuła to antykamera, bo, radu dniu pochmurnego kwietnia, kryła swe złocenia, cieniem otulała całą swoją strojność, cały przepych i lekko lśnić raczyła posadzką. Snać czuli to także dwaj służbiści, — bo choć rangi ich były tak różne, choć myśli tak rozbieżne, choć tęsknoty i pragnienia tak nie jedne, nie wspólne, nie z tego samego pnia poczęte, na twarzach ich ten sam rysował się smutek, taż sama bruzda pionowa rozcinała pogodę ich czół, ten sam załam kurczowy zaciskał im usta.

I stali tak obydwaj, stali jak wry ci, z jakąś cholerą w groźnie doglądających oczach, z jakąś zajadłą pasją w zaciśniętych na broni kościach z jakąś morową hardością, co zda się mówiła, — nas starczy na dwór!

Nagraz drzwi, strażowane przez oficera, uchyliły się lekko, na progu stanął wielki marszałek dworu cesarskiego, Bertrand.

Oficer wyprężył się, drgnął lekko grenadier na przeciwnym końcu antykamery, łuna świetnego munduru marszałka rozpogodziła mroki ścian.

Bertrand rozejrzał się, a rzuciwszy okiem na oficera, rozchmurzył twarz.

— A, to pan, panie Jerzmanowski! Dobrze, że pana tu spotykam, myślałem,że to Laborde!

— Zmieniliśmy się przed chwilą!

— Wybornie się składa! Musisz wiedzieć, gdzie jest generał Kossakowski?... Może... może... i on?!

— Kossakowski, panie marszałku! Ani kroku stąd! Był tu niedawno z generałem Drouot! Tylko ich patrzeć.

— Hm! Właściwie mogę ci, pułkowniku, powiedzieć... idzie mi w tej chwili o pewną damę, o której dawał mi znać generał, a która tu, w Fontaineblau, przebywa od wczoraj...

— O panią Walewską?!

— Może wiesz gdzie?!

— Jeden z moich żołnierzy wska że drogę, jeżeli trzeba!

Marszałek skinął przyzwalająco głową. Jerzmanowski ruszył żywo bocznemi drzwiami w głąb służbowych korytarzy i powrócił niebawem z podoficerem.

— Ten zna drogę, panie marszałku.

— Dziękuję! Ale, cesarz mówił dziś o panu!

Jerzmanowski poczerwieniał.

— Jest wzruszony pańską wiernością...

— Et, panie marszałku, gdyby on chciał tylko! — odparł z błyskiem oczu szef szwadronu.

— Wiem, wiem! — przyznał serdecznie Bertrand. — Cóż, tymczasem tak musi być!... Pozwól pan, lada chwila powinien nadjechać z Paryża pan Caulaincourt!... Zatrzymaj go, zanim nie powróce! U cesarza jest książę Bassano... Czy warta stawiła się na zmianę?

— Tak, jak wczoraj!

— Czy tylko Laborde jest pewny?

— Z tych co są, żaden się nie ruszy!

— Jeszcze słowo; nie mógłbyś mi pan towarzyszyć... ułatwiłoby mi to sytuację!

— Jestem na służbie, panie marszałku!

Bertrand uśmiechnął się i uścisnął serdecznie rękę pułkownika.

— Daruj pan, w tym odmęcie nie trudno banialukę palnąć! A w dodatku, ta wizyta, ciężka do oddania, cały nasz hart, że niema przy nas kobiet!...

— Więc prawda, że może jutro już stąd?

(Ciąg dalszy nastąpi)